

D. 19. Listopada. — Rok 1847.  
Piątek.

№ 310.

Jutro, Śty Felix Waleczusz.  
Im: JJ. CC. WW. W. X. Michałow Mik: i Pawł:

Wczoraj Kościół Śty obchodził doroczną pamiątkę poświęcenia Bazyliki Sgo PIOTRA Xiążęcia Apostołów, wzniesionej w Rzymie na Watykanie, i Bazyliki Sgo PAWŁA APOSTOŁA przy drodze Ostyjskiej.

Konsystorz Jeneralny Dyeceji Lubelskiej, podał do wiadomości publicznej, że następujący Duchowni za ukwalifikowanych do posiadania beneficjum uznani zostali, a mianowicie: X. Andrzej Boiarski, Administrator Kościoła w Krasnymstawie; X. Marcell Wojtasiewicz, Wikariusz Katedry Lubelskiej; X. Andrzej Jastrzębski, Wikariusz Kościoła filjalnego w Wojciechowie; X. Wojciech Gaczyński, Wikariusz w Czemiernikach; X. Seweryn Trembiński, Wikariusz kolegiaty Zamojskiej.

Józef Zaborowski, Dziedzic dóbr Politanic, przybywszy do Warszawy, po 5-cio-dniowej słabości, życie zakończył. Stroskana Żona wraz z Familją, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok z Kaplicy parafji Wolskiej, na smętarz Powązkowski, dziś o godz. 3-ciej po południu.

**Biuro Warszawsk: Ober-Policmajstra.** W zarządzie lombardu Lombardzko-Weneckiego w Medyolanie, są do odebrania cztery kwoty, pochodzące z zapisu dla Józefa Łabeńskiego, b. żołnierza b. wojsk polskich, na instytucji która niegdyś istniała pod nazwą *Monte Napoleone*. Biuro Warszawsk: Ober-Policmajstra wzywa niniejszem pominionego Józefa Łabeńskiego, lub w razie śmierci jego spadkobierców, ażeby się z dowodami posłużyć mogącemi do podniesienia wyż rzeczowanego zapisu, w terminie najdalej miesiący 6ciu od daty ogłoszenia, do władzy policyjnej zgłosili.

**Sąd Policji Popr: Pow: Warsz: Wydz: I.** — Józef Świdorski, ze służby utrzymujący się, pociągnięty do odpowiedzialności za liczne kradzieże po sklepach w Warszawie spełniane, z złożonych przed Sądem zeznaniach, przyznał się, iż w sklepach w Gościńnym Dworze za Żelazną bramą, których bliżej oznaczyć nie umiał, pokradł różnocośnie: Sztukę perkaliku nadnie białym w desen zielony i niebieski; sztukę płócienka ciemnego koloru w kratki; sześć chusteczek bawełnianych czarnych z białymi szlaczkami; i perkalu białego zawiniętego w papier, łokci 9. Kradzieże te, iak utrzymuje, spełnił przeszło przed dwoma laty. Nadto, w Maju r. b. nieznanej Pani kupującej gruszki na targu za Żelazną bramą, skradł upuszczony woreczek z pieniędzmi, w którym blisko rsr. 6 znajdować się miało. Wzywa zatem wszystkich, którzy przez powyższe kradzieże poszkodowani zostali, aby w ciągu dni 14 od

daty niniejszego ogłoszenia, dla ustanowienia istoty czynu, do Sądu tutejszego zgłosić się chcieli. — Warszawa, dnia 5/17 Listopada 1847 r. — Asesor Kryminalny Przydujący, **Modzelewski.**

**Bank Polski.** — W dalszym ciągu ogłoszenia w miesiącu Kwietnia r. b. w pismach publicznych umieszczonego, którem ostrzegł Publiczność o zamiarze wycofania z obiegu Biletów trzyrublowych białych, siatką koloru różowego niepokrytych, i że w tym celu wkrótce termin prekluzyjny oznaczony będzie; Bank Polski podaje do wiadomości, że z powodu zbyt małej liczby biletów trzyrublowych białych bez siatki w obiegu będących, Kasę Rządową na prowincji otrzymały rozporządzenie dopełnienia zamiany tychże biletów na inne, lub też przyjmowania we wszelkich należnościach, tylko do d. 1go Maja 1848. Po upływie którego to terminu wymiana powyższych trzyrublowych biletów, tylko w Kasie Banku miejsce mieć będzie. Wzywa przeto Osoby interesowane, aby przed upływem oznaczonego terminu, do Kass Rządowych, mianowicie Gubernjalnych, Powiatowych i miejskich pobliskich, ze złożeniem Biletów tych zgłaszały się, gdyż po terminie prekluzyjnym 1go Maja 1848 narażeni być mogą na koszt opłaty portoryjnej z powodu potrzeby przesyłania Biletów trzyrublowych bez siatki, pocztą do Warszawy, dla zamiany w Kasie Banku na inne w obiegu pozostające bilety, lub też na monetę brzęczącą. — Prezes Radca: Tajny, J. Tymowski. — Naczelnik Kancelarii *Lubkowski.*

**Nasz Ziomek, Mazur w nowym stylu,** przez P. Henryka Chojnackiego napisany, opuścił już, iak donieśliśmy, litograficzną prasę. Mazur ten odznacza się prawdziwą swojskością; temata są oryginalne, ochocze, iak, że słysząc osobę dobrze go grającą, niepodobną nie weselić się razem z muzykalnym Poetą. Oryginalność tego utworu objawia się w tem, że wszystkie wyrażenia techniczne, pisane zwykle po włósku, po niemiecku lub po francuzku, P. Chojnacki napisał po polsku; nowość zaś stylu w układzie samejże muzyki, która zaczyna się *Introdukcją*, obejmuje 5 numerów Mazurów, a zakończy się *Kodą*, naspr. sob Walców *Lannera* i *Strausa*, którzy tym są dla *Wiedeńczyków* w Walcach, czem P. Chojnacki iest dla nas w Mazurach, to iest: *Lannerem* i *Strausem* Warszawskim.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera zł. 10, iako datek dla pomnożenia ofiar na reparację Kościoła PP. *Wizytek*, z prośbą, aby Szanowny Kapłan zajmujący się składkami na ten cel pobożny, raczył do Stej Patronki ELŻBIETY, której wizerunek znajduje się w O brazie NAWIEDZENIA N. MARJI, w głównym Ołtarzu Kościoła PP. *Wizytek*, westchnąć przy Mszy Stej, o uproszenie Błogosławieństwa BOŻEGO dla ofiarującej. — Na tenże przedmiot złożono od A. zł. 5.

W Nrze 46 *Tygodnika Rol: Tech.*, między innemi znajduje się: Wpływ lasów na urodzajność ziemi.



**Bartłomiej Mrogaliński**, lat 14 liczący, rodem z wsi Oleśniki, przed 3ma laty do terminu majstrowi szewcikiemu w mieście tutejszem oddany, skłoniony namową tegoż majstra, dopuszczał się kradzieży po różnych miejscach, dokąd pod pozorem sprzedaży trzewików (w tym celu przez niego mu powierzanych) przybywał; skradzione zaś przedmioty oddawał drugiemu terminatorowi Hieronimowi Kosiniem, który nań w sieniach lub schodach oczekiwał, a odebrawszy je, odnosił śpiesznie majstrowi, ten zaś odwoził do swej żony zamieszkałej w Jędrzejowie. Tym sposobem dopuścili się kradzieży garderoby w gmachu bankowym, iakoż w domach pod Nr 639, 459 i 415, nadto w hotelach Lipskim i Rzymskim. Nakoniec d. 24 Wrzes. r. b. Mrogaliński skradł w domu pod Nr 1674 dwa zegarki, z których jeden złoty, drugi srebrny cylinder, wartości około 100 rs. i uciekł do Lublina. Wkrótce jednak na wezwanie władzy policyjnej, która powzięła ślad tych kradzieży, ujęty wraz z zegarkami i pod strażą do Warszawy odtransportowany został. Prowadzony przez ulicę Nowo-Senatorską, wpadłszy w dom przechodni, zbiedz zdołał, jednakże w kilka dni przez policję został wynaleziony z skradzioną już przez ten czas garderobą wartości rs. 18. Po wyprowadzonym śledztwie, w którym winni do powyżej opisanych kradzieży przyznali się, dla odniesienia zasłużonej kary, do Sądu kryminalnego odesłani zostali. (G. P.)

Onegdaj donosiliśmy o wyjściu *Kalendarzyków kieszonkowych i toaletowych*; uzupełniając tę wiadomość, dodajemy, iż Fabryka Mintera przysposobiła *eleganckie postumencie i rameczki do ustawiania* lub zawieszania tychże.

(Art. nad:). Tego roku na wiosnę w okolicach jednego z miasteczek, pewien z posiadaczy ziemskich, skutkiem chciwości i zazdrości, zaorał drogę przez jego pola idącą, i zasiał grochem, sądząc, że tym sposobem osoby też drogą uczęszczające, przejeżdżać będą przez pole pszenicą zasiane, a należące do sąsiadki wdowy staruszki, na której majątek czybał. Zamiar jego jednak prócz wstydu i wzgardy od zacnych Obywateli tamecznych, innej nie przyniósł mu korzyści, albowiem ludzie z wsiów przyległych, zamiast przez pszenicę staruszki wdowy, przechodzili i przejeżdżali przez groch człowieka chciwego, to jest, gdzie dawniej była droga, wołając: »Szasa pszenica, aniżeli groch.«

Na mocy upoważnienia J.W. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, z dnia <sup>15</sup>/<sub>27</sub> Września 1847, za Nrem 7671, podpisana ma honor doniesić Szano: Rodzicom i Opiekunom, iż w mieście Sandomierzu, Gubernji Radomskiej, otwiera *Szkółę* o dwóch Wydziałach, dla młodzieży płci żeńskiej, z dniem 1 Stycznia roku

następnego 1848. Podpisana, przyjmując na siebie wyłącznie obowiązek prowadzenia Wychowanek, wszelkiego dołoży starania, iżby odpowiedzieć godnie zaufaniu Szanownych Osób, które takowem zaszczycić ją raczą. — *Maria Borowska.*

Radca Stanu *Kuźmiński*, Zarządzający Izłą dóbr Koronnych w Woroneżu, rozstał się z tym światem.

*Anglja.* — Królestwo Belgicy 12go b. m. spodziewani byli z odwiedzinami w Anglii. — Nowy Gubernator ienerałoy Indji wschod: Hr. *Dalhousie*, odpłynął fregatą parową *Sidon* do Alexandrii. — Nowy Prezydent (Lord Mayor) Londynu, P. *Hooper*, 9go b. m. złożył przysięgę w Gildhalu. — W północnej Anglii zbankrutował krewny Xcia *Argyle*, P. *Kampbel de Islay*, na 1,200,000 dukatów; spekulował dobrami i akcjami. W Hrabstwie Lankaszyr zbankrutował Par ieden, oraz Baronet *Anstruther*, który przed kilką laty znaczne odziedziczył dobra, i spekulował drzewem. Zbankrutowały także dwa domy w Londynie, i ieden w Liwerpoolu, handlujące z Indjami wschod. — W Anglii ma być zaprowadzony osobny Sąd dla spraw dotyczących się kolei żelaznych.

*Francja.* — Dziennik *Sporów* donosi, iż 10go b. m. nie otrzymał bezpośrednich wiadomości z Neapolu; pisma marsylskie zapewniają, iż Hrabia *Bresson* poderznął sobie gardło; przyczyna samobójstwa nie jest znana. Sekretarz francuzkiego poselstwa w Neapolu P. *Luterroth*, skłonił rząd neap: do zarządzania śledztwa. — Eskadra Xcia *Zugwil* 3go b. m. odpłynęła do Neapolu. — Hiszpański Artysta sceniczny *Mirall*, który został wydalony z Madrytu, przybył z eskortą do Marsylii. — Xiążę *Oranji* spodziewany jest na zimę w Paryżu. — Hrabia *Sebastjani* zamieszkuje jeszcze swój pałac, w którym nieszcześliwa Xżna *Prasle* została zamordowaną. — Xżna *Omál* 9go b. m. spodziewana była w Tulonie, zkąd miała odpłynąć statkiem *Albatros* do Algieru. — W Orleanie zamysłali wznieść konny posąg *Joanny d' Ark*, w kompletnym rynsztunku woijnym. — Hrabia *Gomer*, który odebrał sobie życie, jest potomkiem znakomitego Jenerała artylerji *Gomer*, z czasów *Ludwika XIV.* Od niego to nazwano fregatę parową *Gomer*, którą Król udał się do Anglii. — Mniemają, iż Hrabia *Bresson* był obrażony, że po ważnych usługach iakie wyświadczył w Hiszpanji, poruczono mu małoważne poselstwo w Neapolu; gdy tymczasem spodziewał się uzyskać poselstwo w Londynie lub iakie ministerstwo. Hrabia *Bresson* w listach pisanych za przybyciem do Neapolu, okazywał exaltację; poprzednio już chorował na zapalenie mózgu w Madrycie; od tego czasu był bezustanku cierpiącym. W ostatnim swoim liście z Neapolu do ojca, wyraził się między innemi: »Czu-



ię, iż bardziej jestem mieszkańcem północy niż południa; piękny ten klimat nadzwyczaj drażni mój system nerwowy." Zdało się, iż Hrabia w napadzie paroxyzmu, popełnił samobójstwo. — Co się tyczy Hrabiego *Mortje*, rzeczą jest udowodnioną, iż popadł w zupełne szaleństwo; przed niejakim czasem już w nocy wyskoczył z łóżka, i zagroził brzytwą swojej małżonce, która musiała uciec; od tego czasu nie wolno było przed nim wymienić jej nazwiska; samo jej wspomnienie wprawiało go w szaleństwo. Hrabia *Mortje* bardzo tkliwie postępował z swoimi dziećmi; w dniu okropnym, kiedy chciał je zamordować, całował je wprzód, a następnie chciał swoje zbrodnicze zamiary wykonać. Obecnie umieszczony jest w Instytucie Doktora *Mitivier* (Mitywje). — Marszałek *Sebastjani* został prawnie obrany zawiadowcą spadku nieletnich *Prasle*.

*Niemcy.* — NN. Cesarstwo Austriacy 11go b. m. wyiechali do Presburga, na zagałanie stanów węgierskich.

*Włochy.* — W bliskości Empoli w Toskańskim, próżny dyliżans *Frankoni* przeznaczony do przewiezienia podróżnych z kolei żelaznej, został przez *Weturyków* napadnięty; wyprzagnięto z niego konie i zrzucono go w rów; władza aresztowała kilku *Weturyków*, którzy dopuścili się tego bezprawia. — Lord *Minto* wyjechał z Florencji do Rzymu.

*Rozmaitości.* — W Baireucie w końcu Października w przytomności naj. niej 40,000 mieszkańców, stracono morderczynię własnego ojca. Delikwentka była przystojna osoba, mająca 26 lat, i razem z mężem popełniła to okropne morderstwo, zadawszy śpiącemu ojcu raz siekierą w głowę, a to, ażeby uwolnić się od płacenia staremu alimentów. Męża skazano na dożywotnie więzienie. — *Kastelli* Pisarz niemiecki, donosi w gazecie wiedeńskiej: »Pomimo towarzystwa opiekującego się zwierzętami, iedaakże tu u nas w Wiedniu są tacy, co biednych psów męczą, do taczek i wózków ich zapręgają, a karnią i poją bardzo źle; oj, żeby ci nie ludzcy wiedzieli, co to za pocziwe zwierze pies, inaczejby z nimi obchodzili się. Oto nowy dowód przywiązania i wierności psa do człowieka: Pewien mieszkający w Wiedniu, miał psa nazwiskiem Azora, którego wyuczył przynosić mu zawsze tabakę; pies ten wskakiwał na stół pod oknem, natenczas Pan mu pokazał sklep z tabaką, przed którym zawsze zamiast szyldu, bywa turek drewniany; kładzie pieniądze w tabakierkę, pies ją bierze w pysk i leci naprzeciwko; tam go już znali, i zawsze mu dali tabaki, którą Panu przynosił. Tymczasem interesa mego przyjaciela zmieniły się, musiał przeprowadzić się do Pragi czeskiej; tam mieszkając parę dni, spojrz przez okno, i widzi tak-

że naprzeciwko sklep z tabaką i z turkiem; stawia stół przy oknie, i zwykłym sposobem wyprawia psa po tabakę; pies pobiegł, ale godzina po godzinie mija, psa niewidąc; tamedzny mieszkaniec lubił go bardzo, idzie więc, szuka go, wypytuje się i w sklepie, a nawet i w innych miejscach, nareszcie na drugi dzień podaje do gazet, przyrzekając nagrodę; nie nie pomogło, psa iak nie ma tak nie ma. W tydzień czy później, słyszy drapanie do drzwi, otwiera, i oto psina wczółga się do pokoju z tabakierką. Ten pies aż do Wiednia pobiegł po tabakę, a wysilony pospieszna podróżą, na drugi dzień zdechł." — Młody zaczynający Poeta chciał opisać swoje życie, i wynurzył się z tem przed wstawionym i poważanym uczonym; ten mu odradzał. »Idla czegoż to? rzecze młodzi, wszakże i Pan opisałeś swoje życie, gdzie także są wzmianki o iego młodości." »Widzisz W Pan mój Panie młody, rzecze uczony do niego, Bohater pokazuje swoje blizny, a żebrak swoje rany." — Smutne zdarzenie trafiło się w dworcu kolei żelaznej Lipskiej. Pewna Dama z córką, prowadzone przez młodego mężczyznę, przybyli tamże. Matka wsiadła do wagonu, i kiedy już 3ci raz dzwoniono do wsiadania, matka przynagla córkę żeby prędzej siadała; ta wyrwa się młodemu człowiekowi, i właśnie gdy ma siadać do wagonu, młodzieniec dobywa pistolet, i trupem ją kładzie, a sam chce uciekać; ale widząc niepodobienstwo, dobywa drugi pistolet, i sobie życie odbiera. Biedna matka, prawie w szaleństwie wyskakuje z wagonu, i zostaje z dwoma trupami. Młodzieniec był podróżny handlujący z Lütich; wykradł on córkę rodzicom w Berlinie, a ojciec i matka wyiechali za nim w pogoń przeciwnymi drogami; matka znalazła ich w hotelu w Dreźnie, i właśnie chciała iechać do Lipska, gdzie spodziewała się męża zastać. — W Peszcie wydarzyła się tragiczna scena; człowiek jednokonnym wozem iadący, przejechał 10-letniego chłopaka, któremu koła obie nogi połamały. Furman zaczął biczem okładać konia, i chciał uciec, ale przez przechodzących został zatrzymanym; lecz iakież było jego przerażenie, gdy poznał w biednym poranionym, własnego synka. Matka zemdląła. — Sztukmistrz *Bosko* przybył do Wiednia, ale tylko kilka dni tam zabawi; zamysła bowiem udać się do Presburga, i tam dawać swoje widowiska. — Zabawna omyłka drukarska, była w Wiedniu na aliszu jednego z teatrów; zamiast co miało być: »Panna A.... zastała, a teatr będzie ogrzanym"; było: »Panna A.... ogrzana, a teatr zastał."

Przewidziane nieszczęście jest znośniejszem od niespodziewanego. — Skąpiec ma tylko tę zaletę, że dla siebie ujmie, aby komus zostawił. — Zguba znajduje się częściej przypadkiem niż przez rozmyślne i pilne poszukiwanie. — Co kto lubi, to zwykle chwali. —



Nie zawsze to jest miłem, co następuje się samo. — Doświadczonego starca nauka, jest tak szacowną i pożyteczną, jak stare i wytrawne wino. — Nie brzczenie, lecz ukąszenie komara, sen człowiekowi przerywa. — Kto zbyt prędko płynie, długo pływać nie może.

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bardeński Kar: Oby: z Bielic; Dąbrowski And: Ob: z Kamionki; Goski Makary Oby: z Molna; Halpert Miko: Oby: z Grodna; Jasiński Marcin Handl: z Krakowa; Kryszkowski Ludw: Patron z Kielc; Korolkow Eust: Podpułk: z Rossji; Kosiński Kazimi: Oby: z Jesiotki; Malcz Wilh: Dok: z Rossji; Pikiel Aug: Jubiler z Konina; Swieszewski Adam Oby: z Osowca; Sokołowski Edw: Ob: z Łogiewnic; Zwejgbaum Izidor Komisant z Lipska. (G.P.)

## DONIESIENIA.

Potrzebny jest **KOMINIEK** marmurowy lub kamienny. Kto ma takowy do sprzedania, zostawić zechce swój adres w Sklepie Sukiennym W. Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495.

Czeladnik **KONWISARSKI**, potrzebny jest do Fabryki Mintera. Takowy zechce się zgłosić do Składu tejże przy rogu ulicy Sto. Krzyżkiej i Placu Nr 1337.

**MIESZKANIE** frontowe, na dole, złożone z 2ch Pokoi i Niszy, z Kuchnią angielską, Piwnicą i Drwalnią, wraz z Meblami lub bez, do najęcia każdego czasu, w domu Nr 733 przy ul: Leszno, pierwszym za tylną bramą Kom: Skarbu. Wiadomości także, wchodząc w bramę, po prawej ręce.

**Cale GOSPODARSTWO** urządzone do Karunku i odwozki drzewa, czyniące około 10,000 Złp. rocznego dochodu, składające się z 6ciu koni, 2ch Kar, 2ch Wozów, z wszelkimi rekwizytami; oraz Dorożki, Sanek 2ch i 4ch Koni z wszelką uprzężą, w stanie jak najlepszym, jest do nabycia pod korzystnymi warunkami. — Przytem odstąpiony być może stosowny Lokal na pomieszczenie Gospodarstwa tego. — Zyczący wejść w układ, zgłosić się zechce do Właściciela przy ulicy Wiślanej pod Nr 2752.

Osoba mieszkająca przy ulicy Elektoralfiej pod Nr 758 w domu Hejnego, życzy przyjąć obowiązek **PANNY** w Warszawie lub na prowincji. Zyczący, raczą się zgłosić pod powyższy Numer.

Wszelki **GRUZ**, **ŚMIECIE**, oraz **ZIEMIA**, mogą być złożone w ogrodzie przy ulicy Żelaznej pod Nr 1146, naprzeciw ogrodu P. Ulrich; za które, w stosunku wielkości fury, woznica będzie wynagrodzona.

Kryta **BRYCZKA**, wygodna na 4 osób, z miejscem do pakunków, zdadna do podróży w Rossję, jest żądaną do nabycia w Fabryce Nowotnego Srebra Henniger et Comp. przy rogu ul: Senators: i Bielańskiej.

6000 do 8000 zł: pol. jest do umieszczenia na pewną hipotekę Domu murowanego, przy ulicy znaczniejszej położonego. Bliższa wiadomość w Drukarni Kurjera.

Jasno i oszczędnie palące się **LAMPY Stołowe**, za bardzo umiarkowaną cenę nabyć można w Fabryce Nowotnego Srebra Henniger et Comp. przy rogu ulicy Senators: i Bielańskiej pod Nr 466.

Rodowita **NIEMKA**, życzy przyjąć obowiązek do Dzieci, lub za Gospodynię, tam gdzie mówią po niemiecku. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej w domu W. Malcza Nr 2690, w Sklepiku.

Z powodu wyjazdu, w każdym czasie, jest do wynajęcia za zniżoną cenę, **MIESZKANIE** w pałacu Paca, na 2m piętrze w korpusie, składające się z 4ch Pokoiów, Garderóbki, Kuchni i Piwnicy, kwartalnie zł 150. Wiadomość u Struża.

Potrzebne są **SUMMY Rsr. 300 i 1200**, na pewne hipoteki Domu murowanego, przy jednej z przynajmniej ulic w Warszawie. Wiadomość pod Nr 719 przy ulicy Leszno, na 2m piętrze od frontu, codziennie z południa, u P. Borowskiego.

Nadeszły świeże **WINOGRONA** Krymskie, których dostać można codziennie po cenie miernej, w Składzie na Nowym-świecie pod Nr 1249, naprzeciwko Jatek Rzeźniczych.

W zesłają Niedzielę w południe, wychodząc z Kościoła Bernardynów i Kapucynów, zgubiony został **WORECZEK** z jedną obrączką stalową, w paski różnego koloru, w którym było: 5cio-złotówka, 2 zł. srebrem, i inne drobne monety. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o zwrot za nagrodą, do Kantoru Informacyjnego na Krak: Przedm.; w pałacu Potockich — Tamże jest **PANTALJON** do wynajęcia lub do sprzedania.

Ogrodnik Rejber, poleca się Lubownikom Ogrodów i Kwiatów, wszelkimi rodzajami **DRZEW OWOCOWYCH**, jako to: Jabłonek, Gruszek, Wiśni, Sliwek, Rengłotów, Brzoskwiń, Moreli, Agrestu i Porzeczek; iakoteż Kamelji, Róż ogrodowych i miesiicznych; wszelkiego rodzaju **CEBUL KWIATOWYCH** i roślin; iako też wszelkich Nasion Ogrodowych i Kwiatowych; przyrzeka zarazem najlepszą i najrzetelniejszą usługę. — Mieszka w Hotelu Lipskim pod Nr 14.

**DROŹDZE** mocne, od porturu i piwa angielskiego, mianowicie do gorzelni zdadne, będąc bowiem mocniejszymi od zwyczajnych Drożdży, mocniejszą wzbudzają fermentację, a tem samem i lepszy wydatek otrzymuje się, są do nabycia w Browarze Angielskim na Solcu Nr 2911 i 12.

**KROWA** graniasta (czerwona z białymi łatami), z jednym rogami zbitym, ślepa na jedno oko, w d. 17 b. m. zabłąkała się. Ktoby o niej wiedział gdzie znajduje się, raczy dać wiadomość pod Nr 2240 B, przy ulicy Dzikiej, za co otrzyma nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 1. **TEATR WIELKI**. Jutro, 1szy raz nowa Opera *Przysięga*.

Po powrocie do Warszawy, otworzywszy **SALON** w domu pod Nr 71, na 1m piętrze od frontu, przy rogu ulic Starego-Miasta i Kanonja, polecam się zwykle względnej na mnie łaskawej Publiczności, z daniem **LEKCJI TANCÓW** Salonowych, z wyczerpania, których, tak dokładnego iak i śpiesznego, mam zaszczyt w tutejszem Mieście dosyć być znanym.

Maitre de Danse, Piotr *Śliżyński*.

Jutro w Handlu Win i Korzeni **W. Koldrańskiego**, przy ulicy Miodowej, wprost Sadu Apeli, na Śniadanie: Szczupak w galarecie, Belszyk, Rozhratel, Kłopsy, Bigos, Kielbasa, Schab, Cynadry. — Obiad postny i mięsny.

Jutro w Handlu **Majewskiego** przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Sandacz z jajami, Szczupak duszony, Karp po królewsku, Lin w winie duszony, Karaś, Okoń, Węgór, Pierogi, Zupa rybna. — Obiad: Zupa grzybowa perlowa, Sztuka mięsa, Rozbef.